

Kognitywna analiza semantyczna polskich wykrzykników

MONIKA KRZEMPEK
(Opole)

<https://doi.org/10.25167/Stylistyka27.2018.8>

1. Wykrzyknik jako część mowy – stan badań

Wykrzyknik stanowi przedmiot zainteresowania językoznawców już od czasów antycznych, jednakże bardzo długo ta grupa leksemów pozostawała poza sferą badań naukowych i była przez lingwistów traktowana marginalnie. Nie tylko w polskim językoznawstwie wykrzykniki, w porównaniu z innymi częściami mowy wielokrotnie i wszechstronnie analizowanymi, stanowią jedną z najsłabiej zbadanych i opisanych kategorii gramatycznych.

Na przestrzeni wieków zmieniały się definicje, wyznaczniki, a co za tym idzie, także zakres tej klasy wyrażań. Poszczególni badacze nie stosowali jednorodnych kryteriów jej wyodrębniania i inaczej ją postrzegali. Różnice przejawiały się nie tylko w przedstawianiu odmiennych cech wykrzyknika jako dysfunkcyjnych (semantyczne, funkcjonalne, gramatyczne itd.), dały się także zauważyć w opisach jego granic i natury.

Nowsze opracowania uprzywilejowują właściwości składniowe wykrzykników¹. Choć badacze proponujący tego rodzaju podziały są zgodni co do ogólnej definicji tej kategorii gramatycznej (leksemy nieodmienne, niekontekstualne, mogące samodzielnie tworzyć wypowiedzenia, por. Wróbel 1996: 95; Grochowski 1986: 39), wyróżniają odmienne ich typy i inaczej wyznaczają granice po-

¹ W starszych publikacjach są to kryteria semantyczno-funkcjonalne.

między tą klasą wyrażen a innymi częściami mowy (np. wykrzyknikiem a czasownikiem).

Dotychczas najbardziej szczegółowe klasyfikacje leksemów wykrzyknikowych i ich charakterystykę zaproponował Maciej Grochowski (np. 1986, 1987, 1988, 1997). Stan badań uzupełniają dwie obszernie monografie dotyczące wykrzykników w języku słowackim (Orwińska-Ruziczka 1992), polskim, serbskim, chorwackim i rosyjskim (Daković 2006), praca Mirosława Bańki poświęcona polskim onomatopejom (por. Bańko 2008), a także kilkadziesiąt artykułów (m.in. autorstwa K. Wojtczuk, M. Bednarczyk, B. Bonieckiej, E. Siatkowskiej i innych)².

W dostępnych źródłach badacze w odmienny sposób rozumieją termin *wykrzyknik*. Pod powszechnie przyjętą definicją, mówiącą, że jest on wyrazem uczuć i woli mówiącego, umieszczana jest zróżnicowana skala elementów: od głosów nieartykułowanych począwszy, przez przekleństwa, na zdaniach wykrzyknikowych skończywszy. Niektórzy lingwiści postrzegają tę część mowy jako klasę bardzo pojemną, uważają, że zaliczyć można do niej także niektóre konstrukcje wielosegmentowe – rozbudowane frazy, wyrażenia czy związki frazeologiczne (typu *a psik, hej siup, pierdu-pierdu, stuknij się w czoło*), ponieważ cechują je podobne właściwości semantyczno-funkcjonalne i fleksyjne (por. np. Bańko 2001: 269). Inni, zwłaszcza językoznawcy uprzywilejowujący kryteria składniowe, skłonni są raczej tę grupę zawężać (por. np. Grochowski 1997). Warto wspomnieć, że istnieją także klasyfikacje, w których wykrzykniki nie są traktowane jako leksemy, lecz *quasi*-słowa czy paraleksemy – formy należące do innego systemu semiotycznego, posiadające odmienną strukturę (a właściwie jej brak) i mieszczące się poza granicami „właściwego” zasobu leksykalnego języka (por. Wajszczuk 2010: 24).

Zróżnicowanie semantyczne, funkcjonalne i składniowe leksemów „tradycyjnie uważanych za wykrzykniki” (jednostek, które posiadają kwalifikator *wykrzyknik* w słownikach i korpusach językowych) powoduje, że wymykają się one dotychczas stosowanym podziałom i rygorystycznie wyznaczanym granicom kategorii. Stan badań pokazuje, że pomimo podjęcia wielu prób nie znaleziono kryterium, które pozwoliłoby na precyzyjne wyodrębnienie tej grupy leksemów spośród innych części mowy. Zaproponowane rozwiązania albo okazują się zbyt nieściśle i ogólne (kryteria semantyczno-funkcjonalne), albo też zbyt

² Ze względu na ograniczoną objętość artykułu podaję tylko kilka przykładów.

hermetyczne i rygorystyczne (kryteria składniowe). Powoduje to z jednej strony sporą dowolność i elastyczność w wyznaczaniu granic tej kategorii, z drugiej zaś znaczne zawężenie tej grupy leksemów. Jeśli potraktujemy za najważniejsze kryterium składniowe (pomocne w wyznaczaniu innych części mowy), grupa leksemów wykrzyknikowych znacznie się zmniejszy i nie będzie obejmowała tzw. *apeli i wykrzykników dźwiękonaśladowczych*, ponieważ mogą one wchodzić w relacje składniowe.

Przegląd stanu badań nad wykrzyknikami uświadamia ponadto, że jest to kategoria niezwykle wewnątrznie zróżnicowana, stąd trudna do wyodrębnienia i spójnego opisu, co wydaje się zniechęcać wielu badaczy do dalszych poszukiwań jej wyrazistych wyznaczników i właściwości. Być może pomocne w tym przypadku może okazać się nowe podejście do tej klasy wyrażań, oparte na założeniach wypracowanych przez językoznawstwo kognitywne (por. Krzempek 2014; Wojtczuk 2012). Zakłada ono, że istnieją pewne charakterystyczne, wyróżniające cechy tej części mowy, które można wskazać. Na ich podstawie możliwe jest stworzenie pewnego rodzaju prototypu kategorii wykrzyknika. Wydaje się, że jądro wykrzyknikowości zbudowane jest wokół potencjalnej samodzielności składniowej. Będzie ona prawdopodobnie najważniejszą cechą tej kategorii. Tak rozumiany prototyp wykrzykników będzie stanowił pełne, samodzielne komunikaty – ekwiwalenty zdań i nie wejdzie w jakiegokolwiek relacje syntaktyczne. Jednocześnie będzie posiadał możliwe do opisanie znaczenie, uzależnione w dużej mierze od kontekstu (por. Krzempek 2014: 197).

Jeśli spojrzymy na zbiór leksemów wykrzyknikowych, które posiadają taki kwalifikator w korpusach języka polskiego i słownikach, zauważymy, że obejmuje on elementy, które posiadają właściwości charakterystyczne dla prototypu w różnym stopniu i natężeniu. Poszczególne egzemplarze można uszeregować według skali prototypowości. W centrum znajdują się najlepsi reprezentanci – zaś na obrzeżach, peryferiach – egzemplarze odbiegające od prototypu. Przynależność do kategorii można będzie ustalić na podstawie stopnia podobieństwa do prototypu: im więcej cech charakterystycznych dla wykrzyknika będzie posiadał dany leksem, tym bliżej centrum kategorii się znajdzie³.

³ Analiza bogatego materiału czeskiego i polskiego pokazała, że najwięcej cech prototypowych mają wykrzykniki emotywnie, mniej dźwięko- i ruchonaśladowcze, a najmniej imperatywne i skryptowe. Więcej na ten temat w artykule *Miejsce wykrzyknika w systemie części mowy – wykrzyknik w ujęciu kognitywnym* (Krzempek 2014).

Przyjęcie podejścia kognitywistycznego sprawia, że wykrzyknik staje się kategorią niezwykle pojemną – obejmuje jego wszystkie dotychczas wyróżniane typy wraz z podgrupami, które w różnych podziałach znajdowały się poza nią (dopowiedzenia, czasowniki niewłaściwe). Zaproponowana definicja ma jednakże charakter szeroki i otwarty – zakłada istniejącą nieostrość i rozmycie granic między częściami mowy, dlatego trudno wykorzystać ją w celu wyodrębniania leksemów z tekstu.

Warto zaznaczyć, że celem artykułu nie jest zdefiniowanie wykrzyknika jako kategorii gramatycznej i dokładne wyznaczenie jej zakresu i granic. Zagadnienie to od wielu lat wzbudza wiele kontrowersji, dlatego w celu uniknięcia zarzutów dotyczących kryteriów i zasadności doboru materiału do analizy zdecydowałam się za reprezentatywną grupę polskich wykrzykników uznać formy i wyrażenia, które spełniają warunki definicji, a jednocześnie posiadają taki kwalifikator w słownikach i korpusach języka polskiego, czyli należą do form, które można byłoby określić jako tradycyjnie uważane za wykrzykniki.

2. Problem znaczenia wykrzykników

Zagadnienia związane z semantyką wykrzykników od lat są powodem licznych sporów i dyskusji. Największe kontrowersje wzbudza kwestia, czy wszystkie leksemy należące do tej kategorii mają znaczenie i w jaki sposób je badać. Choć pojawiały się głosy, że są one jednostkami semantycznie pustymi, większość badaczy jest przekonana, że wykrzykniki posiadają znaczenie. Często jednak podkreśla się osobliwość ich struktury semantycznej na tle innych wypowiedzeń (por. Wierzbicka 1992), niejednorodność i różnorodność przekazywanych treści, szeroką skalę odcieni znaczeniowych, mocno zróżnicowaną strukturę semantyczną (Orwińska-Ruziczka 1992: 40; Daković 2006 i in.) czy też nikłą wyrazistość semantyczną (Siatkowska 1987: 285).

Maciej Grochowski, badając status semantyczny wykrzykników, także zauważył jego heterogeniczny charakter: nie wszystkie wykrzykniki mają znaczenie, a tym, które coś znaczą, nie jest łatwo przyporządkować określoną reprezentację semantyczną (1988: 90). Anna Śledź (2003) doszła zaś do wniosku, że z sytuacją, kiedy wykrzykniki nie mają znaczenia i są semantycznie puste, mamy do czynienia jedynie wtedy, gdy występują one natrętnie w funkcji paratezy – mogą być wstawiane w dowolne miejsce wypowiedzenia i nie wnoszą żadnego ładunku emocjonalnego (Śledź 2004: 265). Nazywane są wówczas

*przerywnikami*⁴. Uważała też, że choć tradycyjnie należałoby niektóre wyrazy, jak *kurwa* czy *cholera*, zaliczyć do pustych semantycznie wykrzykników, spontanicznych okrzyków, których jedyna forma występuje samodzielnie, tworząc zamknięty tekst, nie są to tylko puste słowa, lecz słowa-komunikaty, które mogą wyrazić wiele uczuć (Śledź 2003: 71). Podkreślała, że trudno jednoznacznie stwierdzić brak znaczenia tam, gdzie faktycznie coś zostało powiedziane i doszukiwać się emocji tam, gdzie ich nie ma (Śledź 2003: 73).

Na analizie wykrzykników sporo miejsca w swoich pracach poświęciła Anna Wierzbicka (1992). Twierdziła, że wykrzykniki jak inne językowe elementy mają znaczenie, które może być zidentyfikowane i ujmowane w naturalny meta-język semantyczny NSM (*The Natural Semantic Metalanguage*). Podtrzymywała to stanowisko, pomimo stwierdzenia braku illokucji w strukturze semantycznej wykrzykników prymarnych. Dokonała podziału wykrzykników na wykrzykniki emotywny (mające w swym znaczeniu komponent *czuję coś jak...*), wolitywne (mające w swoim znaczeniu komponent *chcę czegoś* i nie mające komponentu *czuję coś jak...*) i kognitywne (mające w swoim znaczeniu komponent *myślę coś* i nie mające komponentu emotywnego ani wolitywnego, jak *aha*). Zapropozowała dla kilku z nich eksplikacje, które mogą wyjaśniać podobieństwa i różnice w sposobie ich użycia w różnych językach (por. Wierzbicka 1992: 159–192). Badania A. Wierzbickiej kontynuował Cliff Goddard (np. Goddard 2014). Wykorzystując te same metody analizy (NSM), opisał między innymi właściwości i znaczenie angielskich, kantońskich i polskich wykrzykników wyrażających emocje (por. Goddard 2014: 53–63).

Warto zauważyć, że choć klasyfikacje semantyczne wykrzykników pojawiły się w opracowaniach stosunkowo wcześniej, artykułów i monografii zawierających szczegółowe analizy znaczenia poszczególnych leksemów wykrzyknikowych nie jest wiele, a znaczna część cytowanych opracowań powstała w ostatnich trzydziestu latach. Ich autorzy podjęli próby scharakteryzowania znaczenia na różne sposoby, jednakże spotkały się one z wszechstronną krytyką. Pojawiły się na przykład opinie, że opisy znaczeń polegają w nich najczęściej na niezamkniętym wyliczaniu funkcji, jakie mogą pełnić zbiory wyrażen zaliczone do tej klasy (Grochowski 1992: 155), bądź też są mało przydatne z językoznawczego punktu widzenia (por. Świątkowska 1999: 280–281).

⁴ W klasyfikacji M. Grochowskiego (1988: 89) to wykrzykniki parentetyczne, które można wstawić w każde miejsce w zdaniu, jak na przykład *kurwa*.

Wielu badaczy zwróciło też uwagę na wady definicji wykrzykników zawartych w słownikach. Na przykład A. Wierzbicka (1992: 160) twierdzi, że nie zawsze są one wystarczające dla zrozumienia wykrzykników i nie pomagają nauczyć się, jak ich używać. Według Sybilli Daković (2006: 54) natomiast znamieny jest fakt, że zwyczajowo definicje semantyczne poszczególnych interiekcji (zwłaszcza te proponowane przez słowniki) sprowadzane są do wyliczenia funkcji, w jakich dany leksem może występować. Przeważnie ich dobór nie jest zamknięty – zaczyna się formułą *np.* i kończy *itd. itp.*

Przedstawione stanowiska oraz sposoby eksplikacji semantycznych pozwalają spojrzeć na te leksemy z wielu perspektyw. Problematyka związana ze znaczeniem, począwszy od samego zdefiniowania tego pojęcia, omawiana jest w różnych aspektach, toteż trudno ocenić trafność wszystkich przedstawionych tez, nie popierając ich szczegółową analizą i pracą na materiale źródłowym. Wydaje się jednak, że wiele argumentów przemawia za tym, że wykrzykniki mają znaczenie, które może być zidentyfikowane. Po pierwsze, gdyby go nie miały, prawdopodobnie nie znalazłyby miejsca w języku i zostałyby usunięte jako elementy redundantne i niepotrzebne (Jovanović 2004: 22). Nie są bowiem jedynie instynktownym, tworzonym przez sytuację wyrażeniem stanu emocjonalnego nadawcy – zawierają w sobie dość elementów semantycznych decydujących o tym, że nadawca mówi/robi *ach*, *fuj*, *brawo*. Wybór, jakiego dokonuje, świadczy o tym, że wyrazy te nie są prostymi okrzykami – refleksami, że nie przekazują jedynie informacji o stanie emocjonalnym podmiotu, że nie grają jedynie roli indeksu – zmuszają odbiorców interpretujących informację przekazaną w tej ekonomicznej formie wyrazu do zrekonstruowania pewnej wizji świata, wzbogaconej, bardziej kolorowej (Świątkowska 1999: 279).

Dotychczas szczegółowe analizy semantyczne wykrzykników budowano, wykorzystując przede wszystkim metody opierające się na statycznym podejściu do semantyki, w którym zakłada się obiektywne istnienie uniwersalnych części składowych, z których jest zbudowane znaczenie leksykalne (por. Daković 2006; Orwińska-Ruziczka 1992; Wierzbicka 1992). Analizy te, choć wniosły wkład w stan badań nad wykrzyknikiem, posiadały liczne ograniczenia i pozwalały jedynie częściowo na pokazanie różnorodności przekazywanych przez nie treści. Badania powstałe z wykorzystaniem metod opierających się na ścisłych i rygorystycznych założeniach wypracowanych przez strukturalizm warto uzupełnić o spostrzeżenia i wnioski wysunięte w oparciu o kognitywne teorie semantyczne. Kognitywizm silnie wpłynął na sytuację semantyki, powo-

dując, że z pozycji marginalnej została przesunięta do centrum zagadnień językoznawczych. W centrum zainteresowania przestał bowiem stać sam abstrakcyjny język (system językowy), jak się tego domagał strukturalizm, a znalazło się użycie języka (por. Grzegorzczkowska 2002: 80). Ta radykalna zmiana perspektywy spowodowała, że niektórzy badacze zaczęli twierdzić, że znaczeniem słowa jest jego użycie, że opis użycia danego słowa stanowi jego wyczerpujący opis semantyczny.

Umieszczenie w centrum zainteresowania rzeczywistych przypadków użycia danych leksemów i kontekstów, w których się pojawiają, stanowi jedno z głównych założeń językoznawstwa kognitywnego. Na nim w głównej mierze opiera się teza o uzusie językowym, z kolei na modelu języka opartym na uzusie językowym bazuje teoria pojęć i modeli, a jej podstawowym założeniem jest rozróżnienie pojęć leksykalnych i znaczenia. Pojęcia leksykalne stanowią podstawowe jednostki struktury semantycznej konwencjonalnie związane z formami językowymi, z którymi tworzą jednostki językowe, czyli pary – znaczenie-forma. Jednostki te obejmują morfemy, wyrazy, wyrazy złożone, wyrażenia idiomatyczne, konstrukcje na poziomie zdania itd. (por. Evans 2009: 47, 97–98).

Rozwijana przez Vyvyana Evansa teoria pojęć i modeli, choć jest powszechnie doceniana, jest jednym z wielu wariantów kognitywnej analizy semantycznej. Różnią się one w swoich założeniach i stosowanych metodach, jednakże wszystkie łączy krytyczny stosunek do poglądu, że każde słowo ma swoje stałe znaczenie, do którego można dotrzeć i które można analizować w oderwaniu od językowego użycia tego słowa (por. Taylor 2007: 94). Kognitywiści odrzucają sposób rozumowania, zgodnie z którym wyrazy mają stałe, umowne i niezmiennicze znaczenia, a znaczenia zdań są przewidywalne na zasadzie sumy znaczeń wyrazów, jakie się na nie składają. Uważają, że znaczenia nie są ani statyczne, ani predeterminowane, ale biorą się z dynamicznej negocjacji między użytkownikami języka, osadzonej w kontekście uwarunkowań fizycznych, językowych, społecznych i kulturowych (por. Langacker 2009: 49–53).

W semantyce kognitywnej znaczenie traktowane jest jako konceptualizacja powiązana z wyrażeniami językowymi (por. Langacker 2009: 18). Roman Langacker twierdzi, że gramatyka kognitywna ma jej spójną i konsekwentną koncepcję. Ogólnie mówiąc, przez konceptualizację rozumie on wszelkie zdarzenia (przejawy) doświadczenia mentalnego, a w ich liczbie konceptualizacje nowe i utrwalone, nie tylko tzw. pojęcia intelektualne, ale także doznania zmysłowe,

motoryczne i emocjonalne, ocenę kontekstu fizycznego, językowego, społecznego i kulturowego oraz koncepcje, które rodzą się „na bieżąco” w czasie przetwarzania, a nie współwystępują z innymi (por. Langacker 2009: 52–53). Znacząca jednak, że nie ma jednoznacznej i ostatecznej odpowiedzi na pytania, co kryje się za terminem *konceptualizacja*, na czym polega jej natura, jakie są jej właściwości i jak je badać i opisywać. Uważa, że w ostatecznym rozrachunku jest ona procesem poznawczym, a jako przedmiot analizy jest ulotna i jej badanie stanowi spore wyzwanie (por. Langacker 2009: 18, 54). W *Leksykonie językoznawstwa kognitywnego* czytamy, że *konceptualizacja* to znaczenie związane z daną wypowiedzią. Powstaje w procesach integracji pojęć leksykalnych (uzależnionych od kontekstu) stanowiących podstawowe jednostki struktury semantycznej oraz w procesach poznania zakulisowego (por. Evans 2009: 55).

W tym ujęciu znaczenie postrzegane jest bardziej jako proces niż „rzecz”, którą możemy „przekazywać” za pośrednictwem języka, a jednostki językowe nie „niosą” znaczenia, lecz uczestniczą w procesie tworzenia znaczenia, który odbywa się na poziomie pojęciowym (por. Langacker 2009: 18, 52; Evans 2009: 55, 63–64). Znaczenia słów nie są to gotowe, stałe i niezmiennie części informacji, lecz procesy tworzenia sensów (Taylor 2007: 533–534), są czymś z natury zmiennym – są budowane, czy też wyłaniają się w określonych kontekstach użycia (Taylor 2007: 117).

Jednym z najważniejszych pojęć wykorzystywanych w celu opisu znaczeń jest *domena*. Można ją zdefiniować jako dowolny uporządkowany obszar wiedzy stanowiący kontekst dla konceptualizacji danej jednostki semantycznej (Taylor 2007: 706), kontekst, który pozwala zrozumieć różne rodzaje jednostek pojęciowych (por. Evans 2007: 23). Domeną może być jakakolwiek konfiguracja wiedzy o dowolnym poziomie złożoności i organizacji, począwszy od pojęć „podstawowych”, a skończywszy na skomplikowanych schematach przebiegu wydarzeń i kompleksach pojęciowych (por. Taylor 2007: 241). W odniesieniu do zbioru domen, stanowiących tło dla pełnego zrozumienia danej jednostki semantycznej, używa się terminu *matryca domen* (por. Langacker 2011: 71; Taylor 2007: 706).

Językoznawstwo kognitywne oferuje znacznie więcej narzędzi pozwalających na opis znaczenia aniżeli tylko wskazanie matrycy domen, w stosunku do których profilowane jest wyrażenie, oraz określenie hierarchii tych domen, jednakże ze względu na ograniczoną objętość artykułu w tym przypadku analiza

semantyczna ograniczyła się przede wszystkim do wskazania i opisu domen pojęciowych, w ramach których konceptualizowane są polskie wykrzykniki.

3. Charakterystyka semantyczna polskich wykrzykników

Lista wykrzykników powstała poprzez automatyczne wyodrębnienie leksemów otagowanych jako *wykrzykniki* w *Narodowym Korpusie Języka Polskiego*. Zbiór uzupełniono o wyrazy, które posiadają taki kwalifikator w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (Dubisz 2003). W wyniku tego powstała grupa około 200 jednostek leksykalnych, które stanowią podstawę badań.

Analizy przeprowadzono w oparciu o *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Źródło materiału zostało wybrane świadomie, w celu weryfikacji często spotykanych w literaturze językoznawczej poglądów na temat wykrzykników i porównania uzyskanych wyników badań z twierdzeniami zawartymi w dotychczas opublikowanych pracach naukowych.

W artykule przyjęłam założenia wykorzystane wcześniej do analiz semantycznych czeskich wykrzykników (por. Krzempek 2015). Zakładam, że znaczenia leksemu nie można badać w oderwaniu od kontekstów jego użycia i użycie traktuję jako część znaczenia. W celu określenia właściwości semantycznych poszczególnych wykrzykników przy pomocy wyszukiwarek dostępnych w korpusach wyodrębniłam wszystkie użycia danej formy⁵ i dokonałam ich analizy. Następnie opisałam ich znaczenie przy pomocy konstruktów wypracowanych przez kognitywne teorie semantyczne.

Przyjęta koncepcja znaczenia zakłada, że jest ono czymś zmiennym, kształtującym się w danych kontekstach użycia, dlatego niemożliwe jest wyróżnienie i opis wszystkich sensów danego wykrzyknika. Charakterystyka semantyczna poszczególnych leksemów nie polega zatem na wyliczaniu kolejnych znaczeń, lecz na opisie domen, w ramach których dany wykrzyknik jest konceptualizowany, wyznaczeniu domeny centralnej (jeśli to możliwe) i ustaleniu rankingu hierarchii ważności domen.

Jeśli założymy, że wykrzykniki nie są jednostkami semantycznie pustymi i posiadają określone znaczenie, możemy im przyporządkować domeny, w których dokonuje się ich konceptualizacja i jesteśmy w stanie określić, co stanowi nieodzowne tło pojęciowe dla ich zrozumienia (por. Langacker 2009: 634).

⁵ Jeśli rekordów było wyjątkowo dużo, zbadalam reprezentatywną próbkę 100 przykładów użyc.

Sensu ogromnej liczby wykrzykników nie moglibyśmy zrozumieć bez umiejętności rozpoznawania uczuć, wynikającej z wiedzy o ich okazywaniu i znajomości ich typowych cech. Gdybyśmy nie doznali uczucia ulgi, bólu czy wstrętu, prawdopodobnie nie byłibyśmy w stanie pojąć, co oznaczają wykrzykniki takie jak: *au*, *uff*, czy *fuj*.

Analiza zebranego materiału pokazała, że polskich wykrzykników, podobnie jak czeskich, używamy do wyrażenia prawie wszystkich stanów emocjonalnych. W zależności od tego, w jaki sposób zdefiniuje się emocje podstawowe i jakie zastosuje się kryteria, listy wyodrębnionych uczuć będą się znacznie różnić⁶. Spośród wielu dotychczas zaproponowanych klasyfikacji zdecydowałam się wykorzystać podział Ekmana i Friesena (1971). Okazało się, że można przyjąć, iż sześć wyróżnionych przez nich rodzin emocji podstawowych jest jednocześnie tożsamyh z domenami, w ramach których mogą być konceptualizowane wykrzykniki (por. Colman 2009: 192). Są to:

1) **radość** (zadowolenie, podziw, triumf, ulga, szczęście, duma, satysfakcja), np.: *brawo*, *hura*, *uf*, *wiwat*;

2) **wstręt** (odraza, obrzydzenie, niesmak), np.: *fe*, *fu*, *fuj*, *pfu*;

3) **zaskoczenie** (zdziwienie, niedowierzanie, wstrząs, zdumienie), np.: *jej*, *je-jku*, *o rany*, *rety*;

4) **złość** (zdenerwowanie, niezadowolenie, niechęć, rozczarowanie, gniew, irytacja), np.: *holender*, *cholera*, *kurczę*, *kurde*, *kurna*, *kurwa*, *psiakość*, *psia-krew*;

5) **strach** (niepokój, nerwowość, konsternacja, przerażenie, lęk), np.: *Boże*, *Chryste*, *Jezu*;

6) **smutek** (ból, żal), np.: *ach*, *au*, *biada*, *ech*, *eh*, *och*, *oh*, *oj*, *ovej*, *ojoj*.

Wykrzykników używamy, by wyrazić wyżej wymienione uczucia. Bardzo często posługujemy się nimi także w celu nazwania różnego rodzaju odgłosów i ruchów. Wydaje się, że wielu leksemów wykrzyknikowych nie byłibyśmy w stanie zrozumieć bez znajomości różnorodnych zjawisk akustycznych, a także tego, w jaki sposób ciała fizyczne się poruszają i jakim ulegają procesom. Można zatem przypuszczać, że domeny dźwięku i ruchu stanowią kolejne domeny, w ramach których konceptualizowane są wykrzykniki.

Wśród wykrzykników konceptualizowanych w domenie dźwięku można wyróżnić kilka kategorii. Są to odgłosy wydawane przez zwierzęta (np. *bzz*, *ćwir*,

⁶ Zestawienie kilku przykładowych klasyfikacji zob. Łosiak 2007: 63.

gę, hau, kra, kwa, kukuryku, me, miau, pi, wrr); odgłosy wydawane przez człowieka (np. *a psik, ble, cha, chi, che, chlip, cmok, ha, he, hi, ho, hu, tfu*) i odgłosy wydawane przez instrumenty, przedmioty i urządzenia (np. *drz, dzyń, pif-paf, pyk, tik tak*). Istnieje także duża grupa wykrzykników, które konceptualizowane są jednocześnie w domenie dźwięku i ruchu (np. *bach, bęc, brzdęk, bum, chlust, ciach, cup, człap, klap, plusk, szur, trach, tup*). Występują także takie, które konceptualizowane są tylko w domenie ruchu (*cap, chap, czmych, fik, frr, fru, huzia, hyc, jazda, kic, kuśtyk, hop, hopla, prr, sio*). Wielokrotnie trudno jednak wyznaczyć wyraźną i ostrą granicę między tymi dwiema podgrupami.

Opisane wyżej domeny uczuć, dźwięku i ruchu nie są rozumiane w odniesieniu do innych domen – nie można ich na nie rozłożyć, nie da się ich derywować z innych pojęć ani analizować w ich kategoriach, dlatego wydaje się, że można je określić domenami podstawowymi (por. tabela domen podstawowych Evans 2009: 25). Znaczna część wykrzykników konceptualizowana jest jednakże w obrębie domen znacznie bardziej złożonych. Mogą to być doświadczenia zmysłowe (np. smak, węch), różnorodne specyficzne stany emocjonalne (np. ulga, żal, triumf) czy motoryczne (np. odpędzanie i przywoływanie zwierząt). Tego rodzaju domeny określa się domenami abstrakcyjnymi (por. Langacker 2009: 72; Evans 2009: 24–25). Domenę może stanowić także rama semantyczna lub jakaś inna przestrzeń przedstawieniowa, kompleks pojęciowy lub też znajomość typowych scenariuszy konwencji kulturowych, jak przykładowo reguły dotyczące spotkań międzyludzkich czy wymiany powitań (por. Taylor 2007: 241).

Do jednej z domen abstrakcyjnych możemy zaliczyć domenę woli. Wykrzykniki konceptualizowane w tej domenie używane są przede wszystkim do regulowania reakcji międzyludzkich. Służą do wywołania odpowiedniego zachowania, zwrócenia na coś uwagi, ostrzeżenia, są wezwaniem do działania. Można wśród nich wyróżnić kilka grup:

– wykrzykniki służące do zwrócenia na coś uwagi, nawiązania kontaktu – zwłaszcza na dłuższą odległość (np. *ej, ejże, hej, halo*);

– wykrzykniki służące do zachęcenia do określonego działania (które czasem może być zaniechaniem działania): ruchu w określonym kierunku (np. *chodu, gazu, hajda, huzia, jazda, precz, siup, szpula, won, wynocha*), zakończenia rozmowy, działania (np. *basta, hola, kwita, stop*), ponaglenia, przyspieszenia (np. *dalej, nuże*) czy uciszania kogoś (np. *cyt, pst, sza*);

– wykrzykniki służące do komunikacji ze zwierzętami (np. *a kysz, a sio, kici, prr, wio*).

Na oznaczenie domen abstrakcyjnych o bardzo skomplikowanej strukturze, stanowiących nie tyle znajomość pojęć, ile raczej znajomość określonych schematów (typowych czy też oczekiwanych wzorców przebiegu zdarzeń, sekwencji zachowań) używam terminu *skrypt*. Zbiór wykrzykników, dla których skrypt stanowi domenę centralną, obejmuje niewiele leksemów, jednak mają one bardzo dużą frekwencję. Najliczniejsze są wykrzykniki konceptualizowane w domenie rozmowy. Możemy ją nazwać skryptem, ponieważ jest pewnym schematem typowych czy też oczekiwanych wzorców przebiegu zachowań komunikacyjnych, doskonale znanym potocznym wydarzeniem i strukturą opisującą przyczynowo-skutkowe ciągi wydarzeń, uwzględniającą jednocześnie językowo-kulturowe konteksty, niezbędne do właściwego interpretowania działań i sytuacji. Tak jak i innego rodzaju skrypty, jest ona złożona ze scen, w ramach których konceptualizowane są wykrzykniki (por. Krzemppek 2015: 111–112). Składają się na nie rozpoczęcie rozmowy i jej zakończenie (np. *adieu, ahój, cześć, czolem, halo, pa, serwus*), a także prowadzenie konwersacji (np. *a, aha, ehm, hm, no, uhm*).

Opisane domeny podstawowe i abstrakcyjne stanowią domeny centralne przytoczonych wykrzykników, których właściwie nie sposób nie aktywować, ilekroć dany wykrzyknik zostanie użyty. Nie wszystkie domeny są jednak równie ważne dla znaczenia danego wykrzyknika – niektóre z nich znajdują się niejako w centrum, jak domeny centralne, inne natomiast są tak peryferyjne, że przywołujemy je jedynie w warunkach wysoce specyficznych, w szczególnych kontekstach (por. Langacker 2009: 64–65).

Aktywną rolę kontekstu w tworzeniu znaczenia podkreśla wielu językoznawców kognitywnych (por. np. Langacker 2009; Taylor 2007: 530–540). To właśnie on wpływa na to, jaka część potencjału semantycznego zostanie aktywowana (por. Evans 2009: 101). Zmiany znaczeń wynikające z kontekstów, w jakich używana jest jednostka, określane są modulacją kontekstową (por. Evans 2009: 83). Na przykład wykrzyknik *trach*, dla którego domenę centralną stanowi domena dźwięku, może oznaczać odgłosy o różnym charakterze: głośny, krótki dźwięk powstający, gdy coś rozbija się lub uderza o coś (wybuch, wystrzał, gwałtowne zamknięcie drzwi, tłuczenie porcelany, upadek), może oznaczać uderzenie człowieka, a także różne inne nagłe zdarzenia:

Ledwo wyleźliśmy – trach nas po łbie.
Nagle trach wojna!
Aż kiedyś: trach! – i po stanowisku!

nagle – trach... leży urżnięty jak kozioł.

Nagle trach, trach – tuż koło głowy padają dwa strzały.

Kontekst, w jakim użyty jest dany wykrzyknik, odgrywa ogromną rolę w precyzowaniu i tworzeniu znaczenia. Analiza materiału pokazała jednak, że stopień zależności od niego może być różny. Zbiór leksemów wykrzyknikowych tworzy heterogeniczną grupę. Z jednej strony obejmuje ona formy o stosunkowo prostych matrycach, których znaczenie zasadniczo skupione jest wokół jednej lub kilku domen centralnych. Choć ulegają one częściowej modulacji kontekstowej, można powiedzieć, że są względnie niezależne od kontekstu (por. Evans 2009: 86). Należą do nich na przykład: *au, basta, brawo, biada, fru, fuj, hop, hurra, kysz, miauu, ojej, pa, prr, pst, tik-tak, wio*.

Istnieje jednakże grupa leksemów (konceptualizowanych przede wszystkim w domenie emocji), które posiadają bardzo skomplikowane matryce. Okazało się, że w zależności od intonacji i kontekstu mogą być konceptualizowane w różnorodnych domenach. Tworzą one trzy zbiory: wykrzykniki typu *och* i *ach*, wykrzykniki o charakterze „quasi-religijnym” (*Jezu, Chryste*), a także wszelkiego rodzaju wulgaryzmy i przekleństwa (*kurwa, kurde, kuźwa, psiamać*). Leksemy te mogą wyrażać całą paletę różnorodnych uczuć, zarówno o pozytywnym, jak i negatywnym charakterze – od gniewu i złości przez zdumienie, zaskoczenie aż do radości, smutku i strachu, inna jest jednak hierarchia domen w ich matrycach. Do jej zbudowania można pomocniczo posłużyć się frekwencją wykrzykników konceptualizowanych w określonej domenie. Analiza materiału pokazała, że wykrzykniki typu *ach, och* najczęściej konceptualizowane były w domenie uczuć z rodziny smutku i bólu, wykrzykniki pochodzące od zwrotów do istot boskich (*Jezu, Chryste*) w domenie uczuć z rodziny strachu⁷, natomiast grupa wykrzykników będących przekleństwami i wulgaryzmami najczęściej konceptualizowana była w domenie złości i gniewu. Wszystkie mogły być także konceptualizowane jednocześnie w domenach innych uczuć (np. zaskoczenia, radości), jednak stanowiły one domeny towarzyszące lub peryferyjne.

Och, to straszne...

Och, kogo ja widzę?! – zakrzyknęła dama.

⁷ Ciekawy opis wykrzykników mających religijny punkt odniesienia (jak *mój Boże, o Jezu, Matko Boska*) daje A. Wierzbicka, twierdząc, że polskie *Jezu, Chryste* zbliżone są do modlitwy (por. Wierzbicka 1996: 29). Przypisuje każdemu z wyrażen bogate i dające się zanalizować znaczenie, które przedstawiła w postaci całego szeregu zdań zbudowanych z elementarnych jednostek semantycznych (1996: 25–39).

Och, jaka jestem szczęśliwa, zakochana i tak dalej!
Och – szlocha Max – już dłużej nie mogę
Och, niech mi pan nie dokucza.

Jezu! Co się dzieje?! To nie może być prawda!
Jezu, przestań głądzić!
Jezu, co za wóz! – Grześ nagle wpadł w cielący zachwyty.
Jezu, jak ja ich wszystkich nienawidzę.
O Jezu, jak mi smutno.
O Jezu, ale cuchnie – utyskuje Luis.
Jezu, ale piękne brzmienie! – krzyknęła.

Jak pokazują powyższe przykłady, na semantykę wykrzykników oprócz kontekstu, w którym się one pojawiają, ogromny wpływ wywierają elementy prozodyczne – rozkład akcentów, intonacja, sposób wymawiania głosek itd. Niezmiernie istotne są one szczególnie w przypadku leksemów konceptualizowanych w domenach emocji – niejednokrotnie to właśnie właściwości brzmieniowe pozwalają odkryć, czy wypowiedziane przez mówiącego *och* wyraża zachwyty, lęk, ból, zaskoczenie, radość czy strach. Ze względu na to, że analizowany materiał pochodzi z internetowych korpusów języka polskiego, zbadanie różnorodnych parametrów związanych z prozodią nie było możliwe. Bardzo często jednakże kontekst i różnorodne znaki interpunkcyjne dostarczały informacji o charakterze, w jaki sposób dane słowo zostało wypowiedziane.

Kolejną trudność w trakcie analiz sprawiał fakt, że wykrzykniki bardzo rzadko konceptualizowane są tylko w odniesieniu do domeny centralnej. Przeważnie jest ich znacznie więcej – domeny wielokrotnie zachodzą na siebie, pokrywają się, wchodzą w różnego typu relacje, mogą się także w sobie zawierać (por. Langacker 2009: 76). Można wyróżnić grupę wykrzykników, dla których bardzo trudno jest wskazać jedną domenę centralną – zdarza się, że są one dwie. Bardzo często połączone są domeny dźwięku i ruchu. Mogą one wchodzić w różnego rodzaju relacje – ruch może towarzyszyć określonym dźwiękom, może być ich źródłem, z kolei określone dźwięki mogą prowokować ruch, zachęcać do niego itd. Wśród wykrzykników konceptualizowanych jednocześnie w domenie ruchu i dźwięku wyróżnić można np.: *bęc*, *brzdęk*, *bum*, *chlust*, *ciach*, *klap*, *plusk*, *trach*, *tup*. Bardzo często domenami centralnymi są jednocześnie domena ruchu i domena woli np.: *a sio*, *chodu*, *huzia*, *precz*, *wio*, *won*. Wykrzykniki te towarzyszą określonemu ruchowi lub go kazuują: są zachętą do jego wykonania lub działania – szybkiego odejścia, oddalenia się w jakiejś miejsce.

Wielokrotnie użyciu wykrzykników towarzyszą inne domeny, które nie są domenami centralnymi, ale raczej czymś na kształt domen towarzyszących. Domeny te stanowią część matrycy – istnieją i mogą zostać aktywowane, choć nie zawsze się to dzieje. Taki charakter ma na przykład domena emocji⁸. Liczne przykłady możemy znaleźć wśród wykrzykników konceptualizowanych w domenach poszczególnych emocji, którym w określonych kontekstach mogą towarzyszyć także domeny innych uczuć. Na przykład użyciu wykrzyknika *jej*, konceptualizowanego w domenie uczuć zaskoczenia, może towarzyszyć radość, złość lub strach.

W domenie emocji mogą być także konceptualizowane wykrzykniki, dla których domeny centralne stanowią dźwięki i ruch. Spowodowane jest to faktem, że określone ruchy i dźwięki łączą się często z określonymi emocjami – są ich wyrazem, towarzyszą im: spluwanie i wstręt (*tfu*), westchnięcie i ulga (*uff*), śmiech, taniec, podskoki i radość (*chacha*, *hej*, *hopsa*, *tralala*), gwizdy i podziw, radość (*fiu*), grymas obrzydzenia, łączący się zwykle z charakterystycznym ruchem języka jak przy odruchu wymiotnym i wstręt (*ble*), drżenie ciała z zimna i strach lub wstręt (*brr*). Mamy wówczas do czynienia z operacjami metafonimicznymi – zamiast ruchów i dźwięków, w domenach których konceptualizowane są określone wykrzykniki pojawiają się stany emocjonalne, które mogą tym dźwiękom i ruchom towarzyszyć.

Emocje mogą być także domeną towarzyszącą niektórych wykrzykników konceptualizowanych w domenie woli i innych domenach abstrakcyjnych: złość, irytacja związana z ostrzeżeniem, uciszaniem kogoś (*halo*, *hej*, *pst*), radość towarzysząca powitaniom (*serwus*), smutek towarzyszący pożegnaniom (*pa*, *adieu*).

Warto zauważyć, że wykrzykniki, choć stanowią nieodmienną część mowy, wielokrotnie ulegają różnorodnym procesom o charakterze gramatycznym, które mogą modyfikować ich znaczenie. Zjawiska te zachodzą na wszystkich piętrach systemu językowego (od fonologii i morfologii aż do operacji o charakterze składniowym). Można wśród nich wyróżnić geminację, reduplikację, liczne i zróżnicowane procesy derywacyjne czy występowanie szeregów wykrzyknikowych. Analiza materiału korpusowego pokazała także, że wbrew powszechnie panującym przekonaniom wiele wykrzykników tworzy związki składniowe i rekcja przysługuje im w znacznie większym stopniu, niż się na ogół przypuszcza:

⁸ Może to być także domena dźwięku, ruchu czy woli.

Pac go łapą po nosie,
Serwus panie Nikodemie, to ja.
to ja myk na dół do Niuški
Więc fru ich na uczelnię i po kosztach
i ciach nożem szynkę przez pół
Precz mi z oczu.
Zwierz cap go za but!
sprzedawcę zaś cmok w rękę w podzięce
jak nie doskoczy – i lu go pięścią między oczy!

4. Podsumowanie

Zbiór polskich wykrzykników stanowi pod względem znaczeniowym bardzo heterogeniczną grupę. Podzieliłam wyodrębnione leksemy pod względem domen, w ramach których są konceptualizowane (domena uczuć, dźwięku, ruchu, skryptów i woli) i opisałam ich znaczenie. Analiza materiału pokazała, że z jednej strony obejmuje on formy o stosunkowo prostych matrycach, w których łatwo było wskazać domeny centralne, a także peryferyjne. Wykrzykników takich jednak nie było dużo – znaczna część leksemów posiadała mniej lub bardziej skomplikowane matryce i analiza ich struktury semantycznej sprawiała różnorodne problemy. Związane były one przede wszystkim ze wskazaniem domen, w ramach których konceptualizowane są wykrzykniki i ustaleniem ich hierarchii. W wielu przypadkach, zwłaszcza wśród wykrzykników konceptualizowanych w domenę uczuć, bardzo trudno było wskazać domeny centralne. Okazało się, że w zależności od kontekstu wykrzykniki te mogą wyrażać różnorodne rodzaje uczuć. Kolejną trudność sprawiał fakt, że wykrzykniki mogą być konceptualizowane w kilku domenach jednocześnie – ich domeny zachodziły na siebie, pokrywały się i towarzyszyły sobie.

Badania z wykorzystaniem internetowych korpusów językowych, w przeciwieństwie do dotychczasowych analiz prowadzonych przede wszystkim na materiale słownikowym, pozwoliły na obserwację leksemów w oryginalnych tekstach i kontekstach. W większości przypadków na podstawie dużej liczby przykładów użyć można było sprawdzić, jak może się zmieniać znaczenie danego wykrzyknika i w jaki sposób w różnych kontekstach aktywowane są odmienne domeny. Korpus umożliwił także weryfikację często spotykanych w literaturze językoznawczej poglądów na temat wykrzykników, zbadanie procesów gramatycznych, którym ulegają, a także różnorodnych przekształceń o charakte-

rze czysto semantycznym (inferencje kontekstowe, metafora, metonimia, rozszerzanie i zawężanie znaczeń itp.).

Literatura

- Bańko M., 2001, *Status gramatyczny ciągów typu Oczywiście, że... a ogólna charakterystyka wykrzykników*. – Bańko M., *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa*, Warszawa, s. 261–274.
- Bańko M., 2008, *Współczesny polski onomatopeikon. Ikoniczność w języku*, Warszawa.
- Colman A.M., 2009, *Słownik psychologii*, Warszawa.
- Daković S., 2006 *Interiekcje w języku polskim, serbskim, chorwackim i rosyjskim. Opis i konfrontacja*, Wrocław.
- Dubisz S., red., 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa.
- Ekman P., Friesen W., 1971, *Facial Action Coding System: A Technique for the Measurement of Facial Movement*, Palo Alto.
- Evans V., 2009, *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*, Kraków.
- Goddard C., 2014, *Interjections and emotion (with special reference to „surprise” and „disgust”)*, „Emotion Review” 6, 5, s. 3–63.
- Grochowski M., 1986, *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław.
- Grochowski M., 1987, *O miejscu interiekcji w systemie gramatycznym języka*, „Prilozi” XII, 2, s. 51–59.
- Grochowski M., 1988, *Wprowadzenie do analizy syntaktycznej wykrzykników*, „Polonica XIII”, s. 85–100.
- Grochowski M., 1992, *Status semantyczny wykrzykników właściwych*, „Prace Filologiczne” t. 37, s. 155–163.
- Grochowski M., 1997, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków.
- Grzegorzczkova R., 2002, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Jovanović V., 2004, *The form, position and meaning of interjections in English*, „Facta Universitatis Series: Linguistics and Literature” vol. 3, nr 1, s. 17–28.
- Krzempek M., 2014, *Miejsce wykrzyknika w systemie części mowy – wykrzyknik w ujęciu kognitywnym*, „Prace Filologiczne” t. LXIV, s. 187–201.
- Krzempek M., 2015, *Analiza semantyczna czeskich wykrzykników*, „Bohemistyka” 2, s. 103–125.
- Langacker R., 2009, *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, Kraków.
- Łosiak W., 2007, *Psychologia emocji*, Warszawa.
- Orwińska-Ruziczka E., 1992, *Funkcje językowe interiekcji w świetle materiału słowackiego i polskiego*, Kraków.
- Siatkowska E., 1987, *Zanik wyrazów w języku polskim i czeskim (mechanizm procesu i proporcje ilościowe)*, Warszawa.

- Śledź A., 2003, *Przerywnik czy wykrzyknik? Analiza składniowa i semantyczna pewnych użycí słów uważanych za wulgarne*, „Poradnik Językowy” 9, s. 69–74.
- Śledź A., 2004, *Czy przerywniki są nacechowane emocjonalnie i gdzie jest ich miejsce w systemie składniowym języka polskiego? – Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, K. Wojtczuk, A. Wierzbicka, red., Siedlce, s. 261–267.
- Świątkowska M., 1999, *A może na początku był wykrzyknik? – Między oryginałem a przekładem*, red. M. Filipowicz-Rudek, J. Konieczna-Twardzikowa, U. Kropiwek, t. 5: *Na początku był przekład*, Kraków, s. 277–286.
- Taylor J.R., 2007, *Gramatyka kognitywna*, Kraków.
- Wajszczuk J., 2010, *Functional class (so called „part of speech”). Assignment as a kind of meaning-bound word syntactic information*, „Studia Kognitywne – Études Cognitives” 10, s. 15–33.
- Wierzbicka A., 1992, *The semantics of interjection*, „Journal of Pragmatics” 18, s. 159–192.
- Wierzbicka A., 1996, *Między modlitwą a przekleństwem: „O Jezu!” i podobne wyrażenia na tle porównawczym*, „Etnolingwistyka” 8, s. 25–39.
- Wojtczuk K., 2012, *Wyraz – kategoria rozmyta. Casus wykrzyknika jako wyrazu. – Wyraz w języku i tekście*, J. Gardzińska, A. Maciejewska, red., Siedlce, s. 453–460.
- Wróbel H., 1996, *Nowa propozycja klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów. – Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich. IV polsko-szwedzka konferencja slawistyczna*, Mogilany, 1–3 października 1995, Kraków, s. 53–60.

Cognitive semantic analysis of Polish interjections

The aim of the article is to conduct a semantic analysis of Polish interjections. The collected data consist of words (200 forms), which were qualified as an *interjecion* in the National Corpus of Polish and in the *Uniwersalny słownik języka polskiego*. The article consists of four chapters. The first part provides a short introduction to the subject matter related to interjections and includes a short summary of the views and opinions concerning their semantic structure. The author briefly describes methods and the conception of the meaning, which are used in the article (cognitive semantics). The third chapter provides a semantic analysis of interjections. It consists of the description of characteristic central domains, in frames of which interjections are conteptualised (feelings, movements, sounds, scripts and will) and presents characteristic features of the domain matrixes of interjections. Finally, the author summarizes the research results.

Keywords: *interjection, cognitive analysis, semantics, semantic domain*